

I moi drodzy w kontekście tego, co dzisiaj przeżywamy, a mianowicie wpatrujemy się w niepokalane serce Matki Bożej. To jest ten fragment, który mówi o jej sercu. Chowiała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu, a my dobrze wiemy. Że największym jej wspomnieniem jest ten, którego nosiła pod swoim sercem i to nie jest wspomnienie ulotne. Zobaczcie. Tu co jest, co mamy w sercach to tym żyjemy. Co jest moim sercu, to ja tym żyję, a wiemy dobrze, że serce Maryi było pełne łaski. Kiedy zstąpił na nią Duch Święty, kiedy Anioł i mówi, jesteś pełna łaski. I serce było takie same jak nasze serca ludzkie serce. I Bóg je napełnił swoją łaską. Zobaczcie, co Bóg może zrobić z naszym sercem, jeśli mu na to pozwolimy. I zauważcie, że serce jest przestrzenią pamięci. A pamięć jest darem, który otrzymaliśmy od Pana Boga, nie po to, żebyśmy popamiętali. Italii. Bo to jest bardzo negatywne znaczenie. On nam daje pamięć pó tu, byśmy pamiętali, byśmy nie zapomnieli, skąd jesteśmy wczoraj o tym mówiliśmy, kiedy wpatrywaliśmy się w serce Boże. Pamięć to jest zdolność, którą otrzymaliśmy od Pana Boga. I wiecie, nasza pamięć ma niesamowitą pojemność. Wszystko. Czego doświadczamy, co słyszymy, co widzimy? Zostaje w pamięci. Nie można tam nic wymazać, nawet jakbyśmy chcieli. I dlatego bardzo ważne jest to ćwiczenie się w pamięci. Maryja rozważa w swoim sercu chowa i rozważa w swoim sercu Wszystko to, co działo się w jej życiu dzięki działaniu Pana Boga. Ona przypominała sobie, ja wierzę, moi drodzy, że my wszyscy mamy pamięć bardzo dobrą. Tylko, że krótko dystansową. Bo albo zapominamy, albo nie chcemy pamiętać. Tymczasem idzie o to, żeby sobie przypominać historię swojego życia. Uwaga nie rozgrzebywać moją historię. Tylko żeby w łasce Bożej sobie ją przypominać i tutaj mamy koronny przykład Matki Bożej, która u Elżbiety śpiewa Magnificat. Zauważcie ona opowiada historię Boga, który działa w życiu człowieka w życiu ludzkości i w jej życiu. I myślę, że to jest zadanie dla nas i dlatego mamy pewne. Wiecie, mamy czas świąt, choćby nawet i teraz wczoraj było serce Boże dzisiaj z niepokalanego serca Maryi, czyli zobaczcie, że święta są po to, żeby sobie przypominać. Ja mówię, że święta, jeśli nosimy te tajemnice w swoim sercu cały czas. Są wisienką na torcie. Ile czasu przygotowujemy się do Triduum paschalnego. Ile czasu przygotowujemy się do Wigilii i do Świąt Bożego Narodzenia. I zauważcie na tym to polega, że święta. Przypominają nam o tym, co najważniejsze mają poruszyć nasze serca. Ma i umie odnowić. Mają, mamy ją być takim wiecie tchnieniem, które sprawi, że żar mu jego serca znowu zapłonie. Że będzie odnowiony, że ten popiół będzie zdmuchnięty, który się zebrał w międzyczasie. I niepokalany serce to jest przestrzeń wypełniona po brzegi Bogiem. I tam mówi Ewangelista, że Maryja chowała w swym sercu. Ona nie bawiła się w chowanego z panem Bogiem. To było bardziej ukrycie się w cieniu skrzydeł Najwyższego, czy też jak mówi Święty Łukasz, została oceniona duchem Świętym. I zauważcie ja mówię o Maryi.

Spróbujcie to przenieść na swoje życie. My najbezpieczniej czujemy się pod jego skrzydłami. Kiedy jesteśmy uciśnieni jego mocą, to wcale nie oznacza, że nie ma bólu i cierpienia, bo tak naprawdę zobaczcie serce moje serce, twoje serce. Gdyby można było to jakoś podpiąć pod komputer i czytać z niego Wszystko tu byśmy się zdziwili. Jakie to serce jest poranione? Z bliznami, ale jest sercem, które bije. Czyli które daje życie? I dzisiejsze wspomnienie tego serca Maryi ma nam o tym przypomnieć, że mamy się ukryć w cieniu skrzydeł Najwyższego. Z tym bolącym sercem, także z poranionym sercem. Bo Bóg to Wszystko weźmie w swoje dłonie. I, myślę, że wiecie, no my te święta pilnujemy jeszcze tylko ja sobie ciągle zadaję pytanie, po co? Czy po świętach? Jest tym umocniony. Odnowiony, czy moje życie wiary jest ożywione? To jest to powiecie w Polsce coraz częściej słyszę święta, święta i po świętach. Jakoby się nic nie stało. Jaką byśmy przeszli do porządku dziennego i tu jest moi drodzy rzecz, których możemy się dzisiaj uczyć i nauczyć. Nie można oddzielać świąt od codzienności. Bo jak to robimy, to wiecie co się dzieje, dzieje się to, co stało się dzisiaj, a mianowicie nie ma Jezusa. Zauważcie, że Jezus będąc z Maryją i Józefem, cały czas. Pozostaje w sprawach ojca, on nie ucieka z domu. Ale on daje nam kierunek jak wracamy do domu, to nie mamy zapomnieć o sprawach ojca jak wracamy do codzienności naszego życia, to nie możemy zapomnieć o tym, że jesteśmy dziećmi Boga, że jesteśmy wypełnieni łaską. I że nasze serce jest mu bliżej do serca Bożego do serca Maryi niż do serca tego świata. Nie ma go tu. Zobaczcie Pana Jezusa, nie ma tam, gdzie się go spodziewamy. Jak uczniowie, że małżamysmy się spodziewali? Maryja i Józef myśleli, że jest między krewnymi. Nie było go tam. Po tym go szukają, a tu może, a może tam, a może nie wpadli na pomysł od razu, że on jest w świątyni? I zobaczcie, że świątynia dla Pana Jezusa była punktem centralnym punktem odniesienia. A czymże jest mojej twoje serce, jeśli nie świątynią Ducha Świętego? Od momentu chrztu świętego? Ona jest najważniejsza ta świątynia serce, w którym Bóg zamieszkał i mieszka i jest i ja mam go odnaleźć, a nie on mnie. Szukajmy go tam, gdzie się nie spodziewamy. I naprawdę mój drodzy, Zdziwi mi się tak, jak się zdziwili ci uczeni w piśmie, którzy słuchali słów Pana Jezusa i tak jak się zdziwiła matka i Józef, kiedy go znaleźli właśnie tam pośród uczonych i znowu zobaczcie to, że wszystkiego nie rozumiemy. To nie znaczy, że jesteśmy zdyskwalifikowani. Że się do niczego nie nadajemy? Ona też wszystkiego od razu nie rozumiała, ale robiła to, co istotne, zachowywała to w swoim sercu, gdzie rozmawiała z panem Bogiem. Gdzie Bóg jej to układał, porządkował ona z nim rozmawiała, pytała, co właśnie ona? Pyta, czeka na odpowiedź szuka drogi. Tak naprawdę Jezusa znajdziemy z naszym życiem codziennym tylko wtedy, kiedy będziemy go szukać. Nie możemy spocząć na laurach. On cały czas jest z nami, on z nami idzie tak jak dzisiaj oni nie zrozumieli i co robi Jezus idzie z nimi do Nazaretu i jest z nimi w

Nazarecie, czyli puma przecząc to nasz język jest z nimi w ich życiu codziennym. I tak samo moi drodzy Pan Bóg jest z nami, a skoro Jezus jest z nami w życiu codziennym w naszych nazaretańskich, to myślę, że nie muszę was przekonywać do tego, że jest z nami i jego matka. I towarzyszy nam też Święty Józef opiekun Pana Jezusa i opiekun każdego z nas. Tak więc prosimy dzisiaj szczególnie za jej przyczyną. O to by. Miała nas w swoim niepokalanym matczynym sercu. Amen.